VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 149)**

z dnia 23 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 149)

23 października 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat pakietu legislacyjnego, dotyczącego Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2014-2020,

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat nowego systemu zdrowia roślin w UE.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Zofia Krzyżanowska** radca generalny w MRiRW**, Piotr Biały** naczelnik wydziału w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Jarosław Sierszchulski** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Tadeusz Kłos** główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa, **Krzysztof Wójcik** przedstawiciel Forum Debaty Publicznej w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **Ewa Całczyńska** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Ryszard Brzezik** dyrektor Zespołu Finansowego w Biurze Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, **Adam Mierzejewski** dyrektor Biura Prawnego Agencji Rynku Rolnego, **Jacek Staciwa** członek Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Tadeusz Sabat** prezydent i **Mirosław Worobik** wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolnictwa „Ojczyzna", **Zbigniew Urny** dyrektor ds. oceny Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych oraz **Karol Krajewski** doradca Krajowej Rady Ekspertów Mleczarstwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Program dzisiejszych obrad jest następujący. Punkt pierwszy: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat pakietu legislacyjnego, dotyczącego Wspólnej Polityki Rolnej. Drugi – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat nowego systemu zdrowia roślin w Unii Europejskiej. Punkt trzeci – sprawy różne.

Temat, przewidywany pierwotnie jako punkt pierwszy (chodzi o krajowe instrumenty wsparcia) zdejmujemy, ponieważ trzeba go uzupełnić o pewne informacje, żeby tę kwestię już kompleksowo rozpatrzyć. Pierwszego punktu nie rozpatrujemy, bo tam zaszło jakieś małe nieporozumienie, być może z naszej strony. Chodziło o instrumenty, które będą stosowane po 2013 r., z analizą instrumentów europejskich i ewentualnie tych, jakie będą możliwe do zastosowania w Polsce.

Ale to, jak myślę, jest częściowo moja wina a częściowo… Tutaj po prostu poszło takie pismo, które być może było nie do końca jednoznaczne. Ale materiał jest dobry, tylko trzeba będzie ewentualnie pewne sprawy doprecyzować, żeby dwa razy nie robić posiedzenia Komisji na ten temat.

Mamy w takim razie pakiet legislacyjny dotyczący WPR. Tutaj jest prośba, żeby powiedzieć Komisji, na jakim etapie są prace, jaki jest stan prac nad pakietem legislacyjnym WPR. Kiedy można spodziewać się już gotowych druków legislacyjnych, projektów

rozporządzeń? Ile jest przewidzianych aktów delegowanych? Proszę nam podać, jeśli to jest możliwe. Wiem, że to trudno przewidzieć, ale jakiś harmonogram jest potrzebny. Myślę, że Komisja będzie chciała gdzieś w styczniu, w lutym czy na początku marca zrobić seminarium. Będziemy mieli prośbę, żebyście państwo wówczas poinformowali bardziej zainteresowanych tym tematem o przyjętych, szczegółowych rozwiązaniach.

Bardzo proszę o informację – czy pan, panie ministrze, czy pani minister? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić bliżej mikrofonu, jeśli można.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Zgodnie z porządkiem posiedzenia chcemy przedstawić informację, dotyczącą pakietu legislacyjnego WPR na lata 2014 – 2020 i podać, na jakim jesteśmy etapie. Ponieważ w tych wszystkich negocjacjach uczestniczy od samego początku pani minister Krzyżanowska, więc dlatego, panie przewodniczący, poprosiłbym panią minister, żeby była uprzejma przedstawić dotychczasowy stan prac nad pakietem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Rzeczywiście, dyskusja nad reformą WPR trwa już od trzech lat i zbliżamy się do końca. Jednak dziś trudno byłoby jednoznacznie określić termin zakończenia prac biorąc pod uwagę ustalenia, które nadal trwają między Radą, Komisją i Parlamentem Europejskim. Trudno byłoby powiedzieć jednoznacznie, czy do końca grudnia (bo taki termin został przyjęty) akty prawne będą opublikowane w dziennikach urzędowych Komisji Europejskiej. Zaraz wyjaśnię z czego to wynika.

Jest porozumienie polityczne, które zostało przyjęte w czerwcu a następnie przegłosowane 30 września przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi PE. Jednocześnie pozostały dla PE bardzo istotne kwestie, dotyczące ram finansowych, jak również dotyczące rozporządzenia przejściowego. Dlatego też te dokumenty, takie jak pakiet legislacyjny (obejmujący cztery duże dokumenty, o których informujemy na bieżąco Komisję Sejmu) czekają na sesję plenarną. Uzgodnienia polityczne są w tej chwili, powiedzmy, zakończone. Dokumenty czekają na sesję plenarną, która odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie – właśnie, żeby przyjąć te cztery dokumenty, cztery podstawowe akty prawne. Oczywiście, równocześnie służby prawne i służby językowe Komisji przygotowują teksty do publikacji.

Jeżeli ten kalendarz byłby rzeczywiście wypełniony, tak jak przewidują to harmonogramy posiedzeń Komisji PE, bo to jest decyzja w tej chwili na tym poziomie, to mielibyśmy na koniec roku gotowe dokumenty. Do 31 grudnia byłyby opublikowane teksty prawne czterech rozporządzeń.

Trudność polega na tym, że jednocześnie pewne sprawy są połączone z rozporządzeniem przejściowym, tym na 2014 r. To rozporządzenie ustanawia pewne daty wejścia w życie niektórych części tego pakietu i jest zarazem rozporządzeniem, które odnosi się również do tzw. ram finansowych, przyjętych w lutym przez szefów rządów. Tutaj właściwie cała trudność polegała w tej chwili na tym, żeby przyjąć te trzy dokumenty czyli: budżet, ramy finansowe dotyczące tych ustaleń, które również są ważne, tak jak informowaliśmy Wysoką Komisję, dla reformy WPR, bo odnoszą się i stanowią pewne ramy również dla spraw finansowych, spraw przesunięć środków, również *cappingu*. One zostały ustalone na poziomie szefów państw w lutym, na tzw. szczycie europejskim. Jeszcze wchodzi to rozporządzenie przejściowe, nad którym jest już agenda. COMAGRI

czyli Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi PE, będzie głosować i przyjmować to 4 listopada. Jeżeli komisja COMAGRI przyjmie to rozporządzenie przejściowe, to ułatwi tym samym przejście do etapu sesji parlamentarnej PE.

Ten kalendarz w ten sposób by się uzupełniał, że całość reformy WPR byłaby przegłosowana w listopadzie na sesji plenarnej Parlamentu. Wtedy w grudniu wraca na Radę Ministrów UE i mamy, że tak powiem, komplet prawny zamknięty i gotowy do tego, żeby można było jednocześnie przygotować teksty do publikacji i do końca grudnia opublikować pakiet – pakiet dotyczący zarówno czterech rozporządzeń, jak i rozporządzenia przejściowego. Oczywiście, w tym również założenia budżetu na wieloletnich ramach finansowych czyli wieloletniego budżetu rolnego.

Zagrożenie, które pojawia się w ostatnim czasie, wynika z tego, że teraz w listopadzie mogą być nieprzyjęte niektóre etapy tej układanki – np. MFF czyli wieloletnie ramy finansowe co przenosi głosowanie na grudzień na sesję plenarną, wtedy byłoby bardzo trudno utrzymać ten termin do końca roku. Jednocześnie Komisja i służby prawne Rady przewidują możliwość oddzielnego głosowania pakietu a potem rozporządzenia przejściowego – jeżeli to rozporządzenie generalnie byłoby czynnikiem, hamującym możliwość przyjęcia go przez cały Parlament – ponieważ ono nie jest jeszcze przyjęte przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi PE. Czyli nadal mamy sytuację o tyle niejasną, że nie są przeprowadzone głosowania w PE i są zapowiadane ewentualne przesunięcia głosowań na sesji plenarnej z listopada na grudzień, na 9 grudnia. I wtedy ten kalendarz się trochę przesuwa.

W związku z tym służby Rady zaproponowały, żeby np. podzielić rozporządzenie przejściowe na dwie części. Wyłączyć tę część, która odnosi się do ram finansowych. A zostawić tę, która odnosi się do pakietu legislacyjnego, żeby można było przyjąć pakiet legislacyjny.

Czyli, podsumowując – wiemy, że porozumienie polityczne w zakresie reformy WPR jest uzgodnione. Czekamy na przegłosowanie przez sesję Parlamentu i czekamy, na ile to rozporządzenie przejściowe będzie stwarzać trudności (lub – nie) na poziomie PE. Jeżeli przejdą dość płynnie głosowania na posiedzeniu Komisji 4 listopada, to wtedy zostaje sesja Parlamentu i cały ten pakiet – zarówno rozporządzeń podstawowych do WPR, jak i rozporządzenia przejściowego – byłby przyjęty do końca roku. Jest to scenariusz trochę optymistyczny, ale nadal możliwy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli chodzi o akty delegowane (bo wiadomo, że chyba te rozwiązania przejdą) to byłaby taka prośba, żebyśmy w przyszłości, jak już to państwo opracujecie, otrzymali wykaz, jakie decyzje będą w formie aktów. Chodzi o to, żeby zrobić taki wykaz na styczeń czy na luty. Bo jak będą gotowe te rozporządzenia, to potem jest ważne, jakie są decyzje, które wynikają z tych rozporządzeń. Rozmawiałem tu z panem dyrektorem i mówił, że ma być około 80 rozporządzeń delegowanych, takich decyzji Komisji. I w jakich sprawach będą decyzje w formie aktów? Pewnie w sprawach, jak znam życie, które będą dotyczyły szczegółowych finansów.

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Dziękuję bardzo za to pytanie, panie przewodniczący.

My taki wykaz zrobiliśmy, wykaz wszystkich aktów, nad którymi w tej chwili pracują grupy robocze Rady; tych, które uszczegóławiają zapisy rozporządzeń Rady, czyli przyjętych aktów wyższego rzędu. Możemy je państwu przekazać. One dotyczą zarówno spraw, które są w aktach delegowanych, jak i w aktach implementacyjnych czyli w tych dwóch, nad których szczegółami pracują w tej chwili służby Komisji razem z państwami członkowskimi. Taki wykaz mamy, więc po prostu przekażemy go. Dobrze?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jakby była możliwość otrzymania tekstów… Czy są już polskie teksty tych rozporządzeń?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Tekstów jeszcze nie ma.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie ma?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Są cząstkowe, nad którymi zaczęła pracę tydzień temu grupa robocza Rady i te dopiero będą równocześnie procedowane. Więc my możemy dać wykaz, natomiast tekstów jeszcze nie mamy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To bardzo prosimy. Chcielibyśmy być zorientowani, jak to wygląda, chociaż to wszystko jest świeże.

Jeszcze tylko jedno pytanie. To rozporządzenie przejściowe, które będzie regulowało zasady finansowania w roku 2014 – to tak, jak pani powiedziała, jednak wspólnie będzie mniej więcej przyjęte, tak? Tak.

Bardzo proszę, przechodzimy do pytań i dyskusji. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos na temat pakietu legislacyjnego? Jego opublikowanie się przedłuża w związku z tym, że decyzja finansowa też jest odkładana. Ale jest szansa, jak mówi pani minister, że do końca roku będą opublikowane. Chociaż, jak znamy życie, to pewnie do końca stycznia.

Dziękujemy za tę informację. Tak, jak powiedziałem, jeśli będzie zgoda prezydium, to byśmy w lutym zrobili dłuższe spotkanie seminaryjne zainteresowanych posłów Komisji na temat szczegółów. Byłyby wtedy dłuższe wystąpienia resortu, dotyczące szczegółów, żebyśmy się w nich zorientowali.

Dziękuję za ten punkt.

Przechodzimy do punktu trzeciego: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat nowego systemu zdrowia roślin w UE. Trwają prace nad nowym systemem bezpieczeństwa, jeśli można, to przy okazji proszę o parę słów na ten temat. Jeśli dobrze wiem, to chyba pan minister to nadzoruje w resorcie? Jeśli można, to bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, rzeczywiście pracujemy nad tym rozporządzeniem, natomiast jeżeli mógłbym poprosić panią dyrektor Surawską o krótkie wprowadzenie do tego projektu, to będzie to dobra podstawa do dobrej dyskusji.

Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w MRiRW Małgorzata Surawska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Przepisy, dotyczące zdrowia roślin, obowiązują w UE już od 1977 r. Były one wielokrotnie zmieniane. Obecnie zdrowie roślin opisane jest...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić bliżej mikrofonu, jeśli byłaby pani tak dobra.

Dyrektor departamentu MRiRW Małgorzata Surawska:

…w dyrektywie 2000/29, która weszła w życie w 2000 r. Te kilkanaście lat funkcjonowania przepisów unijnych wskazało na potrzebę zmiany tych przepisów, ponieważ w okresie tych kilkunastu lat obserwuje się szereg zmian. Zmiany dotyczą zarówno procesu globalizacji, jak i zwiększenia liczby krajów wchodzących do UE.

Ponadto obserwuje się zmiany klimatyczne. Obserwowano zawleczenie bardzo groźnych organizmów kwarantannowych na teren Wspólnoty – chociażby takich, jak węgorek sosnowiec czy chrząszcz *Anoplophora chinensis*. W związku z tym urealniła się inicjatywa Rady z 2008 r., aby KE doprowadziła do przeglądu obowiązujących przepisów prawa.

W 2010 r. KE przedstawiła nowy projekt rozporządzenia unijnego, które prezentuje nowe podejście do spraw, związanych z bezpieczeństwem fitosanitarnym Unii. Ten nowy projekt obejmuje zarówno organizmy szkodliwe dla roślin takie jak rośliny pasożytnicze, owady, roztocza, nicienie, grzyby, baterie a także wirusy i wiroidy, które zwane są agro-

fagami. Obejmuje on również agrofagi kwarantannowe, czyli podlegające obowiązkowi zwalczania.

Generalnie można powiedzieć, że nowa propozycja zapisów będzie dotyczyła przede wszystkim zmian w trzech podstawowych obszarach. Mianowicie duży nacisk będzie położony na zwiększenie ochrony UE przed niebezpieczeństwami, jakie są związane z importem roślin. Należy podkreślić chyba to, że do tej pory przepisy unijne są najbardziej liberalnymi przepisami na świecie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo fitosanitarne. W związku z tym tu będzie położony bardzo duży nacisk na poprawę tego stanu.

Niezależnie od tego ten projekt utworzy jak gdyby hierarchię działań fitosanitarnych, jakie będą podejmowane w UE. Ponadto dostarczy skutecznych instrumentów w zakresie kontrolowania występowania i naturalnego rozprzestrzeniania się agrofagów a w szczególności – modernizacji istniejących już instrumentów, takich jak chociażby system paszportowania roślin czy stref chronionych.

Stanowisko rządu do tego projektu, ogólnie rzecz ujmując, jest stanowiskiem popierającym utworzenie nowych przepisów. Niemniej jednak rząd, mimo że popiera ogólne założenia projektowanego rozporządzenia, to jednak zwraca uwagę na kilka spraw. Otóż na obecnym etapie prac nad przedstawionym projektem trudno jest się ustosunkować szczegółowo do tego rozporządzenia, ponieważ należy zwrócić uwagę na to, że projekt rozporządzenia zawiera kilkadziesiąt aktów wykonawczych. Konkretnie jest to 26 aktów wykonawczych i aż 31 aktów delegowanych, które po prostu nie są jeszcze w tej chwili przedstawione do oceny.

Proszę państwa, prace nad tym projektem w grupach roboczych Rady już się rozpoczęły. Do tej pory odbyły się trzy posiedzenia grupy roboczej Rady, na których zostało omówionych dopiero kilkanaście pierwszych artykułów projektowanego rozporządzenia. Prezydencja litewska planuje w tym roku zorganizowanie jeszcze dwóch kolejnych spotkań, które odbędą się w listopadzie. To pokrótce tyle.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję pani bardzo.

To jest ta wstępna informacja, jak widzimy. Myślę, że gdzieś w lutym poprosimy o informację na temat stanu prac,już takich konkretniejszych.

A teraz bardzo proszę o pytania czy jakieś wnioski. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Jestem przekonany, że ochrona roślin przed agrofagami jest wielkim osiągnięciem rolnictwa na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. To, że są środki ochrony roślin, pozwalające ograniczyć bądź wyeliminować agrofagi – zarówno te, które powodują nieodwracalne zmiany w roślinach, jak i tym bardziej agrofagi kwarantannowe – jest to efekt wielkiego postępu. Postępu, jaki nastąpił również w badaniach chemicznych, na przestrzeni – jak już wspomniałem – kilkudziesięciu lat.

Tyle tylko, że środki ochrony roślin, podobnie jak lekarstwa, mogą również i zabijać, i szkodzić. Dlatego jest tak szalenie ważne, w jaki sposób środki ochrony roślin są badane nie tylko przed ich dopuszczeniem do stosowania, ale również w trakcie stosowania – by analizować ich skutki następcze. To się musi odbywać w sposób wybitnie transparentny, z udziałem wszystkich interesariuszy całego procesu, związanego ze środkami ochrony roślin. Tym bardziej, że konsumenci są na to szczególnie wyczuleni. Szczególnie wyczuleni.

Również inni użytkownicy przestrzeni – czy rolniczej przestrzeni produkcyjnej, czy generalnie obszarów wiejskich, tak jak mieszkańcy niezwiązani z rolnictwem, jak pszczelarze – mają prawo wiedzieć. Mają – tak sądzę – prawo do tego, by mieć również wgląd i wpływ na to, w jaki sposób odbywa się rejestracja środków i ich dopuszczenie do obrotu.

W historii mamy szereg bardzo wzniosłych i pięknych przykładów stosowania środków chemicznych, ale mamy i przykłady bardzo negatywne. Od czasu do czasu o tym mówię. To jest problem choćby DDT, które miało być ratunkiem w pewnym okresie przed wszystkimi szkodnikami roślin. Potem się okazało, że dla milionów ludzi na świecie było

gwoździem do trumny. Słyszymy również – i nie bagatelizowałbym tych opinii – o przesuniętym w czasie, negatywnym wpływie glifosatu na zdrowie ludzi, w szczególności na zdrowie kobiet ciężarnych i wpływie na poronienia przy długotrwałym, intensywnym stosowaniu tego środka. O tym coraz więcej można przeczytać w literaturze światowej. Podaję tylko te dwa przykłady (ale pewnie możemy ich znaleźć więcej), by patrzeć bardzo ostrożnie na cały proces rejestracji środków chemicznych.

Jednocześnie nie jest przecież żadną tajemnicą, że wielkie, międzynarodowe koncerny chemiczne, które są producentami środków ochrony roślin (właściwie małych producentów konkurencja rynkowa wyeliminowała), te koncerny podejmują różne działania lobbystyczne, mające na celu dopuszczenie do poszczególnych rynków kolejnych preparatów. Tylko władze publiczne, władze państwa mogą zapewnić – przy tej często bardzo agresywnej działalności lobbingowej – przestrzeganie prawa i również zapobieżenie ewentualnym patologiom.

Chcę przypomnieć (i tu będzie pytanie do pana ministra), że w ustawie o ochronie roślin, którą procedowaliśmy kilka miesięcy temu, znalazł się zapis, za który chcę publicznie panu ministrowi podziękować. To zapis o rozszerzeniu składu komisji czy zespołu do spraw rejestracji środków ochrony roślin, działającego przy ministerstwie rolnictwa. Wydaje się, że uwzględnienie tam przedstawicieli pszczelarzy, przedstawicieli organizacji ekologicznych i rolników jest jak najbardziej zasadne. Nie przyjmuję tej argumentacji, która wtedy była podnoszona, że jest to wiedza tak skomplikowana i tajemna, że tylko wybrani profesorowie są w stanie pochylić się nad tym z troską i ze zrozumieniem.

Dobrze, że ten zespół powstał. Tylko chciałbym wiedzieć, jak jego prace się ukonstytuowały i w jaki sposób postępują, żeby się nie okazało, że to było samo powołanie zespołu i nic więcej dalej się z tym nie dzieje. Bo ja rozumiem (i takie głosy, niestety, do mnie doszły), że jak na razie to ruszenie z miejsca prac zespołu odbywa się dość opieszale. A przypomnę, że czeka również spora lista środków do rejestracji, więc prace tego zespołu powinny być bardzo intensywne. Nic nie tłumaczy tej opieszałości.

Przypomnę, że członkowie zespołu otrzymują również przyzwoite wynagrodzenie. To są ludzie wybrani, którzy zdecydowali się pracować w tym zespole. W związku z tym posiedzenia zespołu powinny odbywać się wtedy, kiedy jest taka potrzeba i nic tego nie tłumaczy, jeśli jest inaczej. Jeżeli trzeba, to zespół powinien pracować w cyklu permanentnym. Dlatego chciałbym usłyszeć, jak ten zespół się ukonstytuował i jak pracuje, ile odbyło się spotkań, ile środków dzięki temu zostało zarejestrowanych i w jaki sposób ten zespół jest wykorzystywany w pracy resortu rolnictwa.

Druga sprawa (myślę, że nawet większej wagi niż praca zespołu), mianowicie przygotowanie polskiego rolnictwa do wprowadzenia od stycznia 2014 r. integrowanej ochrony roślin. Jestem wielkim zwolennikiem metod integrowanych. Nie będę tego uzasadniał, bo wydaje się, że jest to oczywiste.

Natomiast to jest dla wielu gospodarstw pewnego rodzaju *novum*, którego oni nie rozumieją. Nie rozumieją i semantyki, i nazewnictwa, i całego mechanizmu, który ma doprowadzić do racjonalnego używania środków ochrony roślin tam, gdzie jest to uzasadnione, gdzie progi szkodliwości za tym przemawiają itd., itd. Jak jesteśmy do tego przygotowani? Jakie działania resort podjął, podejmuje i będzie podejmował, by wszystkich polskich rolników powiadomić, uzbroić w odpowiednią wiedzę? W jaki sposób to się odbędzie? To jest sprawa naprawdę ważna.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciał zabrać głos? Bardzo proszę, pan Gołębiowski.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze. Bardzo dobrze, że ten zespół powstał w rozszerzonym składzie. Tylko chcielibyśmy bardzo (rolnicy przede wszystkim), żeby ten zespół pracował tak, jak pan przewodniczący Ardanowski powiedział: bardziej, mocniej i częściej.

Przede wszystkim chodzi o to, żeby zespół zajął się sprawami dotyczącymi rolników czyli etykietowaniem i czytelnością stosowania środków. Do tej pory bowiem, jak stwierdziliśmy na poprzednich posiedzeniach Komisji, to i to etykietowanie, i ta czytelność (odsyłanie z etykiety do jakichś tam stron internetowych) jest to niestosowne. To wszystko powinno być napisane na opakowaniu tego środka, który rolnicy stosują i to powinno być czytelne, wyraźne, transparentne. Do tej pory tego nie ma.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Chciałem tylko spytać, jak to jest, jeśli chodzi o handel z Rosją, bo tam często pojawiają się perturbacje. Czy jest jakieś porozumienie, jeśli chodzi o zasady i wymagania strony rosyjskiej? Czy obowiązuje tutaj prawo unijne, czy są jakieś specjalne regulacje, bo słyszymy często, że jakieś są zastrzeżenia? Jaki jest obecnie stan naszych stosunków w tym obszarze?

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Jeżeli chodzi o kwestie, dotyczące funkcjonowania zespołu i integrowanych roślin, to bardzo bym prosił, żeby pan dyrektor Rzeźnicki przedstawił informację Wysokiej Komisji.

Natomiast co do relacji z Rosją, to jest tu główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa, pan prezes Kłos, to pewnie też się podzieli tą wiedzą, która na dzisiaj jest znana i jest najważniejsza w naszych relacjach handlowych z Rosją.

Proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w MRiRW Bogusław Rzeźnicki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Jeżeli chodzi o powołanie komisji do spraw środków ochrony roślin – zgodnie z ustawą o środkach ochrony roślin, która została zatwierdzona przez Sejm w tym roku i weszła w życie 27 kwietnia – to ten proces powoływania, faktycznie, trwał dosyć długo. Ostatecznie komisja spotkała się po raz pierwszy – i zostały wręczone powołania jej członkom – we wrześniu tego roku. Ale to z tego względu, że musieliśmy dwukrotnie ponowić prośbę do organizacji branżowych i społecznych o zgłaszanie kandydatów, bo było mało zgłoszonych kandydatów. Również to była kwestia współpracy z resortami zdrowia i środowiska oraz wyznaczenia kandydatów przez te urzędy.

Ostatecznie minister rolnictwa wręczył powołania członkom komisji do spraw ochrony roślin we wrześniu. Odbyło się pierwsze posiedzenie, na którym komisja zatwierdziła regulamin działania. W październiku było kolejne spotkanie, na którym już nastąpiło rozpatrzenie kilkudziesięciu wniosków, dotyczących rejestracji środków ochrony roślin. Komisja spotykała się regularnie, zazwyczaj raz na miesiąc, tak było w przeszłości. Natomiast to oczywiście tylko i wyłącznie zależy od komisji, jak często i w jakim zakresie będzie się spotykała.

Oczywiście, to minister rolnictwa przedstawia zakres wniosków do omówienia przez komisję, ale w żaden sposób też nie ogranicza zakresu działania komisji jako organu opiniodawczo-doradczego. Więc też zachęcałbym i organizacje branżowe, które zgłaszały swoich przedstawicieli, jak i wszystkie zainteresowane strony, do kontaktu z komisją, do współpracy z tą komisją w zakresie spraw, związanych z rejestracją preparatów. Przewodniczącym komisji jest pan prof. Marek Korbas z Instytutu Ochrony Roślin. Nie przewidujemy tutaj żadnych trudności w najbliższym czasie – wszystkie zlecenia, które minister daje do rozpatrzenia, są już na bieżąco prowadzone.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, dotyczące przygotowania resortu rolnictwa do upowszechniania ogólnych zasad integrowanej ochrony roślin, które będą powszechnie obowiązujące od 1 stycznia 2014 r., to zakres tych działań został szczegółowo opisany w krajowym planie działania na rzecz ograniczania ryzyka, związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin. Ten plan działania też mieliśmy okazję prezentować tutaj, w tym roku, Wysokiej Komisji. Niemniej jednak wymienię może najważniejsze elementy, które w tym zakresie realizujemy.

To jest krajowy plan działania. Wymienione tam wszystkie aktywności resortu rolnictwa, jak i podległych mu służb, które mają przygotować rolników do wdrożenia tych zasad, to na pewno metodyki integrowanej ochrony roślin; są to metodyki, opracowywane przez Instytut Ochrony Roślin. Tutaj koordynatorem całego pakietu wykonania tych metodyk jest pan prof. Marek Mrówczyński. Najważniejsze metodyki dla głównych upraw są już opracowane i do końca roku zostaną też ukończone. Wszystkie materiały są zamieszczane na stronach internetowych, tak aby mogły być powszechnie wykorzystywane przez wszystkich zainteresowanych.

Z obszaru ogrodnictwa, Instytut Ogrodnictwa również opracował metodyki, które właśnie ostatnio zamieściliśmy na stronie internetowej. Tak, że taki pakiet podstawowych informacji, jak w praktyce realizować wymagania, wynikające z nowych przepisów, to są właśnie metodyki.

Dodatkowa, ważna rzecz, to oczywiście współpraca i rola doradztwa w upowszechnianiu zasad integrowanej ochrony roślin. W ośrodkach doradztwa rolniczego została wybrana grupa ponad 650 doradców, którzy w tym roku zostali przeszkoleni – również z projektu zorganizowanego przez resort rolnictwa – i upowszechniają już doradztwo bezpośrednio na terenie poszczególnych województw. Ci doradcy będą cyklicznie szkoleni w zakresie integrowanej ochrony roślin. Mają wdrażać systemy wspomagania decyzji czy też właśnie pomagać rolnikom w tym zakresie.

Chciałbym tylko jeszcze przypomnieć, że kwestia integrowanej ochrony roślin tak na dobrą sprawę nie jest niczym nowym dla naszych rolników, bo oni od dawna te zasady stosowali w praktyce. To są po prostu zasady racjonalnego gospodarowania i uprawy. Co więcej, to w tzw. szkoleniach chemizacyjnych, które już od ponad dziesięciu lat były realizowane w Polsce a dzisiaj stają się obowiązkiem w całej UE, zasady integrowanej ochrony roślin były zawsze obowiązkowym elementem każdego szkolenia. Takie szkolenie osoby stosujące środki ochrony roślin musiały odnawiać cyklicznie, co pięć lat.

Dodatkowo, oczywiście, na przyszły rok planowana jest duża kampania informacyjna, łącznie z przekazaniem ulotek do rolników za pośrednictwem KRUS – tak, jak to uczyniliśmy w przypadku GMO. Oczywiście, współpraca z prasą branżową – to też już się dzieje od 2010 r., kiedy tylko pojawił się ten pakiet legislacyjny. My, jako resort rolnictwa czy PIORiN lub instytuty branżowe – zawsze, w ramach organizowanych konferencji, spotkań czy publikacji poruszaliśmy te tematy i przekazywaliśmy informacje rolnikom.

Jeśli są jeszcze jakieś szczegółowe pytania, to bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A pytanie o tę Rosję? Bardzo proszę.

Główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa Tadeusz Kłos:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Jeżeli chodzi o eksport towarów rolno-spożywczych do Rosji, to odbywa się on na bieżąco. W tej chwili osiągnęliśmy poziom roku ubiegłego. Są to dość znaczne ilości towarów, które lokujemy na tym rynku. Na chwilę obecną, jeżeli chodzi o eksport owoców, to jest to ponad 650 tys. ton. Jeżeli chodzi o warzywa, to jest to około 120 tys. ton.

Eksport odbywa się w ramach porozumienia, które zostało podpisane między ministrami rolnictwa Polski i Federacji Rosyjskiej w 2008 r. To porozumienie określa zasady zabezpieczenia przesyłek po polskiej kontroli fitosanitarnej a przed ich dostarczeniem na rynek rosyjski.

Pojawiają się okresowe problemy. Ostatnim takim problemem było wprowadzenie przez Federację Rosyjską i Unię Celną, która zrzesza takie państwa, jak Federacja Rosyjska, Białoruś i Kazachstan – konieczności wypełniania świadectw w języku angielskim. My te świadectwa wypełniamy od lat w języku angielskim, z tym że Rosjanie zaczęli interpretować konieczność wypełnienia świadectwa w języku angielskim również co do nazw własnych. Czyli musieliśmy pomijać znaki polskie w nazwach własnych. To była jakaś taka okresowa perturbacja, trwająca dwa, trzy dni. Przestawiliśmy system informatyczny, z którego generujemy dokumenty fitosanitarne i ten eksport bez przeszkód jest realizowany.

W tej chwili pojawiła się sytuacja, która może być – i jest – sytuacją, wymagającą podjęcia rozmów ze stroną rosyjską. Polski minister rolnictwa na początku października spotkał się z ministrem rolnictwa Federacji Rosyjskiej. Uzgodniono, iż rozmowy techniczne powinny się odbyć w przypadku jakichś perturbacji. W tej chwili mamy taką informację ze strony Rosji, która wskazuje na niespełnianie norm – dotyczących pozostałości środków ochrony roślin – przez jakąś część produktów, która była z Polski wyeksportowana do Federacji Rosyjskiej.

Tutaj pojawia się problem, dlatego że jeżeli chodzi o aspekt fitosanitarny, to my mamy administracyjne oddziaływanie na produkt, na przesyłkę, którą obsługujemy. Jeżeli produkt nie spełnia norm kraju trzeciego (w tym przypadku Rosji) to możemy nie wydać świadectwa fitosanitarnego. W przypadku pozostałości środków ochrony roślin (azotynów, azotanów, metali ciężkich) za produkt odpowiada producent. Tutaj on gwarantuje, że ten produkt spełnia wymagania kraju, do którego jest wysyłany.

Po otrzymaniu informacji od służby rosyjskiej o zakwestionowaniu polskich przesyłek (z uwagi na przekroczenia najwyższych dopuszczalnych norm pozostałości środków ochrony roślin w postaci azotanów i azotynów) spotkałem się z przedstawicielami producentów i eksporterów. Staramy się wypracować takie rozwiązanie, które by gwarantowało, że produkty wyjeżdżające z Polski będą te normy spełniać. Kolejne spotkanie ma się odbyć również w tym gronie czyli w gronie producentów i eksporterów na rynek rosyjski – w piątek, w tym tygodniu.

Strona rosyjska oczekuje na jakieś instrumenty oddziaływania na ten aspekt, o którym mówię, czyli na aspekt pozostałości azotynów, azotanów, środków ochrony roślin, metali ciężkich. Ale powiedzmy sobie, że tutaj tylko zmobilizowanie się samych zainteresowanych czyli producentów i eksporterów, jest gwarancją, iż te normy będą spełniane.

Swego czasu wprowadziliśmy (wspólnie właśnie z tym gronem, o którym mówię, czyli z producentami i eksporterami) wymóg badania produktów przed ich wysyłką na obecność wspomnianych związków chemicznych, jest też wymóg dołączania do przesyłek wyników badań. A ponieważ to jest dobrowolny system, no to część eksporterów do tego się stosuje a część przestała. Powiedzmy sobie: prawdopodobnie nie bada tych produktów.

Ponieważ oficjalne informacje, które do mnie napływają z rosyjskiej służby fitosanitarnej, wyraźnie wskazują, że należałoby szybko zareagować, żeby wyeliminować te przypadki, o których mówiłem. W związku z tym planujemy tutaj na zasadzie dobrowolności wypracować takie rozwiązanie wśród producentów i eksporterów, które by było gwarantem wysokiej jakości i bezpieczeństwa produktów, dostarczanych przez nas na rynek rosyjski.

Na chwilę obecną tylko tyle mogę powiedzieć, że osiągnęliśmy – już w tym okresie tego roku – poziom eksportu całego roku ubiegłego. A był to rekordowy rok na przestrzeni ostatnich kilku lat. Mówię tu o rynku rosyjskim.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Chciałbym jeszcze doprecyzować część spraw. Interesuje mnie kwestia tej komisji do spraw rejestracji środków. Tak, jak rozumiem wypowiedź pana dyrektora, to w pracach komisji opóźnień nie ma i jej funkcjonowanie absolutnie nie jest żadną przeszkodą, która mogłaby tłumaczyć opóźnienie w rejestracji środków chemicznych? Tak to rozumiem. Pytam, ponieważ spotkałem się niedawno z zarzutem ze strony producentów środków ochrony roślin, że komisja nie działa i, w związku z tym, kilkadziesiąt środków czeka na rejestrację. Jakby obwiniono sposób tworzenia komisji i rozpoczęcia jej działalności za oczekiwanie na rejestrację. Rozumiem, że tak nie jest. Pan przed chwilą tu wyraźnie to wytłumaczył.

Druga sprawa. Chcę mieć jasną ocenę (również ze strony departamentu czy ministerstwa): czy wprowadzony zapis o tym, że dokumentacja, związana z rejestracją, musi być

w języku polskim – kwestionowany przez producentów środków ochrony roślin – czy ten zapis blokuje rejestrację środków w Polsce? Zdaję sobie sprawę, że te firmy, które produkują (i ich przedstawiciele, organizacje lobbystyczne) będą ten argument podnosiły wielokrotnie. Powiedzą, że firmy wycofają się z rejestracji środków w Polsce, ponieważ trzeba tłumaczyć wiele stron, podaje się jakieś horrendalne ilości stron do tłumaczenia. Czy obserwujecie państwo brak rejestracji środków w Polsce z tego tytułu?

Oczywiście, ja nie wierzę w to, że ktoś byłby w stanie zrezygnować czy chciałby zrezygnować z tak dużego rynku, jakim jest polskie rolnictwo. Oprócz tego mamy zasadę rejestracji w krajach, w grupie. Mamy również import równoległy. Więc jest parę mechanizmów, które pozwalają na to, żeby polskich rolników zaopatrzyć w środki. Ten argument o tym, że nie będą rejestrowali w Polsce, wydaje mi się bałamutny, ale chcę poznać państwa opinię na ten temat.

Również chciałbym poznać skład komisji. Może on jest gdzieś na stronie internetowej – nie wiem, nie sprawdzałem. Ale jeżeli można, to proszę podać do sekretariatu skład komisji – z informacją, z jakich grup interesariuszy te osoby pochodzą. Jest to potrzebne m.in. po to, żeby wskazywać naszym partnerom społecznym, różnym organizacjom – np. pszczelarskim; tu patrzę na pana prezydenta Sabata – że w zakresie wiedzy na temat rejestracji to proszę się kontaktować z przedstawicielami waszej grupy. Bo ci ludzie wzięli na siebie odpowiedzialność przed swoimi grupami, które reprezentują.

To jest m.in. wniosek z protestów pszczelarzy, z różnego rodzaju wystąpień organizacji ekologicznych rolników, którzy mówili, że nie mają wiedzy i wpływów. W związku z tym w tej chwili mają wiedzę i wpływ – i proszę jakby również tam kierować swoje zainteresowanie.

Jeszcze jedna sprawa. Czy państwo przewidujecie badania w zakresie GMO? Cieszę się, że polski rynek – przynajmniej zgodnie z wypowiedziami administracji – jest wolny od upraw GMO. Ale biorąc pod uwagę niewielką skalę badań polowych – te 5% jest niewystarczające – sugerowałem, aby rozszerzyć badania i na ten cel przeznaczyć większe środki. Nie było na to zgody ministerstwa. Czy jest przewidziane badanie nasion kukurydzy, które są w obrocie rynkowym? W punktach, w zakładach skupujących kukurydzę, zajmujących się np. produkcją pasz itd., itd. Czy takie badania państwo przewidujecie?

Badanie nasion kukurydzy pod kątem GMO nie jest ani skomplikowane, ani specjalnie drogie. Nie potrzeba wysyłać ludzi do setek czy tysięcy rolników na pole, chodzić po polu i próbować również zidentyfikować działkę rolną. Należy badać tam, gdzie to ziarno w tej chwili jest. Czy państwo macie takie zamiary?

Sprawa jeszcze jedna, integrowanej ochrony roślin. Prosiłbym, żeby te działania informacyjne, promocyjne – rzeczywiście – potraktować poważnie, ponieważ to niezupełnie tak jest, panie dyrektorze, że wszyscy polscy rolnicy (chociaż przez dziesiątki lat stosowali integrowaną ochronę, nie wiedząc o tym) są jakby tego świadomi. To nie jest tak, że polscy rolnicy – poza sadownikami – korzystali np. z określania progów szkodliwości. Sadownicy to robią i może dzięki temu mają takie jabłka.

Natomiast wielu rolników o tym w ogóle nie słyszało. Trzeba ich w tę wiedzę wyposażyć, również wskazując, gdzie i które pomiary meteorologiczne, które punkty pomiarowe są adekwatne dla ich terenu. Po to, by również mieli wiedzę, jak skutecznie stosować zmniejszone, dzielone odpowiednio, precyzyjnie adresowane środki ochrony roślin.

Jeżeli metodykę robi prof. Marek Mrówczyński, to chcę przedstawić własne przekonanie, że zrobi to dobrze. Jest to wybitny fachowiec i cieszę się, że on się tym zajmuje. To jest moje zdanie.

Jedno zdanie na temat eksportu do Rosji. Jeżeli w Rosji normą jest zero pozostałości, bo w okresie realnego komunizmu nie stosowano żadnych środków ochrony roślin, ponieważ na to nie było ich stać, to jakiekolwiek zastosowanie środków ochrony roślin w krajach, które dostarczają produkty do Rosji, może zawsze być wykorzystane jako pretekst do wstrzymania importu.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji zostałem bardzo ostro zaatakowany przez pana przewodniczącego Korzeniowskiego, kiedy mówiłem o problemach upolitycznienia handlu z Rosją. Mówiłem, że Rosja (poprzez zakazy, embarga, wstrzymywanie) bardzo często realizuje swoją politykę wobec poszczególnych krajów. Polska nie jest tutaj żad-

nym wyjątkiem w tej materii ani jakimś szczególnym przykładem. To, co się dzieje w tej chwili w relacjach handlowych artykułami rolno-spożywczymi między Rosją a Litwą, Rosją a Ukrainą, Holandią itd., itd. potwierdza tezę o tym, że trzeba być bardzo ostrożnym w budowaniu wielkiej przyszłości swojego narodowego rolnictwa w oparciu o eksport do Rosji.

Oczywiście, z tego rynku nie wolno rezygnować i chcę tutaj publicznie zdementować opinię, że zależy mi na tym, żeby ograniczyć eksport do Rosji, wprost przeciwnie. Jednocześnie chcę zdementować, że Prawo i Sprawiedliwość zamierza wypowiedzieć wojnę Rosji, bo tak należało wnioskować z wypowiedzi pana przewodniczącego Korzeniowskiego. Mam nadzieję, że przeczyta w stenogramie z posiedzenia Komisji moją wypowiedź.

Natomiast polskie służby kontrolne muszą być przygotowane na to (i cieszę się z tej deklaracji pana inspektora Kłosa), że trzeba mieć również kwity, mówiąc obrazowo – papiery. Jeżeli za chwilę okaże się, że jest próba przymuszenia rządu polskiego do tego, by nie ingerował w sprawy Ukrainy i jej opcji prozachodniej, czy np. jest problem Zakładów Azotowych w Tarnowie, czy jakikolwiek inny zarzut padnie ze strony rosyjskiej i pretekstem będzie np. to, że to jabłko ma za dużo metali ciężkich to natychmiast inspekcja dysponuje odpowiednimi dokumentami. Dokumentami, które pozwolą – jeżeli trzeba – również udać się z czymś takim do sądów czy instytucji rozjemczych. Trzeba bronić swoich interesów a nie bezkrytycznie patrzeć tylko i wyłącznie na to, co Rosjanie mówią.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Sabat, bardzo proszę.

Prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Tadeusz Sabat:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Polski Związek Pszczelarski obserwuje wszystko to, co dzieje się w tej chwili na rynku europejskim, zwłaszcza na rynku unijnym, w związku z decyzjami KE o wstrzymaniu na określony, krótki czas stosowania tych trzech neonikotynoidów. Obserwujemy sytuację i to, co się dzieje na terenie UE pomiędzy producentami środków chemicznych a instytucjami, które dbają o bezpieczeństwo żywności, także w aspekcie trwającego sporu sądowego.

Dlatego też i my, jako Polski Związek Pszczelarski, podjęliśmy działania w tym zakresie. Tam, gdzie widzimy, że jest stosowanych dużo środków chemicznych, skąd mamy sygnały o zwiększonej umieralności pszczół, tam prowadzimy badania. Tutaj pierwsza taka uwaga – nie stać nas będzie, jako PZP, na finansowanie tych badań, ponieważ jeden teren, jedno miejsce to jest wydatek w granicach 5 tys. zł. To są takie koszty. A więc badanie miodu, pyłku, pierzgi, ziemi, roślin w okolicy, wody i tego wszystkiego. A także pozostałości po tych trzech neonikotynoidach, które są wstrzymane od 1 grudnia tego roku, będą wstrzymane; myślę, że są wstrzymane.

A więc to jest jedna rzecz, że mamy piękne prawo, którego łamania nie będziemy w stanie udowodnić. Nie wierzyliśmy, że to ci wszyscy, którzy mówią, iż należy się pochylić nad losem nas wszystkich i ograniczeniem środków chemicznych (zwłaszcza tych, które tworzą największe zagrożenie dla zdrowia ludzi i zwierząt), że te organizacje zostały bez pieniędzy. Nie wierzyliśmy, że to będą tak ogromne koszty. Ale będziemy działać.

Dlatego też będzie nam bardzo miło, jeśli będziemy mogli gościć przedstawicieli Wysokiej Komisji i ministerstwa rolnictwa między 24 a 27 lutego przyszłego roku w jedynej średniej szkole pszczelarskiej w Europie, w Technikum Pszczelarskim w Pszczelej Woli. Tam odbędzie się pierwsze takie spotkanie europejskie, właśnie na temat tych trzech neonikotynoidów. Będą nasi specjaliści, będą specjaliści pszczelarscy z EPBA – z Europejskiej Federacji Związków Pszczelarzy Zawodowych, której PZP jest członkiem, bo chcemy wzmocnić rząd w tym zakresie, ponieważ wiemy, że ogromną zasługą ministra rolnictwa jest to, że te ograniczenia poszły.

Ale obyśmy nie przegrali tej wojny rozpoczętej już dziś o ochronę zdrowia ludzi. Myśmy już dziś zaangażowali w jednej sprawie nawet Ministra Zdrowia, ponieważ nie możemy pewnych rzeczy publikować, bo sami się boimy. Nie potrafimy sobie wytłu-

maczyć, dlaczego niektóre środki chemiczne znalazły się w produktach, w których tam ich nie powinno być według naszych tłumaczeń – tak, jak potrafiliśmy przetłumaczyć z języka angielskiego.

Przepraszam – najwyższy czas, to jest osiągnięcie. Ktoś może powiedzieć: faktycznie środki chemiczne i wiedza o nich przestanie być tylko domeną elity, jak będziemy mogli czytać po polsku. Wtedy będziemy mogli lepiej to rozumieć i w tym zakresie to tylko mamy słowa podziękowania za to, że jest taka możliwość.

Natomiast powiem króciuteńko: PZP będzie aktywnie uczestniczył w działaniach, tak jak do tej pory. Nasz miesięcznik „Pszczelarz polski" jest do dyspozycji departamentu. Myślę, że pani dyrektor i pan dyrektor Rzeźnicki doskonale wiedzą, że nie ma po naszej stronie, po stronie PZP osób ani działań, które by torpedowały dobre działania. Działania, które mają nie tylko ograniczyć, ale najpierw uświadomić, co my faktycznie dajemy tej ziemi, czym ją traktujemy.

Zobowiązaliśmy się i dotrzymamy słowa (ja to obiecałem panu dyrektorowi), że od przyszłego roku będziemy informować o każdej uwadze, dotyczącej złego stosowania ustawy w zakresie stosowania środków chemicznych. Będziemy chcieli pomóc.

Ale powiem tak: co wynika z informacji, jakie posiadamy? Ja nie wierzę w edukację rolnika, jeśli nie będzie solidnych kar. Edukacja jest na różnym poziomie, ale wiedza – też. Widać to po tym, co mnie spotkało w tym roku, kiedy jechałem samochodem z Warszawy do Andrychowa. Pięć razy po drodze się zatrzymywałem i raz traktorzysta, który skończył kurs, błagał mnie, klękał na kolana, żeby nigdzie nie zgłaszać. W krótkich spodenkach, bez koszuli, 50 metrów na mój samochód leciały środki chemiczne, bo tak duży był wiatr. Co z tego, że on skończył kurs?

Ale i tutaj mamy policję. Przepraszam za to, że tak to nazwę. Mamy policję do działania w tym zakresie, która ma, panie ministrze, mało środków, by przebywała w terenie. Tak jak policjant na drodze zatrzymuje samochód i sprawdza, czy kierowca jest trzeźwy, samochód sprawny – tak, potrzeba nam tej policji, tej inspekcji powiatowej. Inspekcji, która byłaby w polu i sprawdzała, nie tylko wtedy, gdy jest interwencja. Bo wtedy jest działanie. Tak jest. Profilaktycznie potrzeba nam tego działania, ponieważ ta wiedza – według nas – uciekła, czego po ćwiczeniach, jakie były nad ustawą, tym bardziej jesteśmy świadomi. Tego, że środki chemiczne i wiedza o nich uciekła nam przynajmniej 20 lat do przodu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Panie ministrze, czy chce się pan ustosunkować do wypowiedzi? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

To były pytania bardziej do pana dyrektora i pana prezesa, więc oddaję wam głos.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Bardzo proszę. Panowie, oddajemy głos.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Bogusław Rzeźnicki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Jeszcze w kwestii wyjaśnienia działania komisji do spraw środków ochrony roślin. Ona faktycznie, tak jak wspomniałem, od kwietnia do sierpnia nie funkcjonowała, bo trwał proces jej powoływania. Był też okres wakacyjny, stąd też i członkowie komisji nie mogli się wtedy spotkać. Ale ostatecznie we wrześniu komisja się ukonstytuowała, zatwierdziła regulaminy, wybrała przewodniczącego i teraz już spotkania odbywają się na bieżąco.

A więc mogę powiedzieć, że na pewno był okres pewnego opóźnienia w pracach, związanych z wydawaniem zezwoleń, ale nie ma to tak na dobrą sprawę większego wpływu na cały proces. Dzisiaj to już wszystko się odbywa na bieżąco. Komisja spotyka się w miarę potrzeb czy zgłoszeń ministra rolnictwa. Skład komisji do spraw środków ochrony roślin – oczywiście, informację na ten temat zamieściliśmy na stronie internetowej po pierwszym spotkaniu, łącznie ze wskazaniem imion i nazwisk tych osób czy

organizacji, które zgłosiły kandydatów. Tak, że te informacje są, ale oczywiście przekażemy je jeszcze.

W porządku, dziękuję…

Pan przewodniczący pytał również o wprowadzenia kwestii językowych do ustawy o środkach ochrony roślin. Ja chciałem tylko powiedzieć, że dzisiaj w rejestrze jest ponad 1100 różnych preparatów. Jest to dużo więcej niż było jeszcze w momencie przed wejściem do UE. Oczywiście, mamy również dużą liczbę wniosków, złożonych do rozpatrzenia – w szczególności pojawiły się przed wejściem w życie nowych przepisów ustawy o środkach ochrony roślin.

Chciałbym powiedzieć, że dzisiaj jest chyba jeszcze za wcześnie, żeby ocenić wpływ tych przepisów na jak gdyby tempo czy ilość składanych wniosków w zakresie rejestracji środków ochrony roślin. Myślę, że po roku od wejścia w życie ustawy na pewno taką analizę przedstawimy. Będziemy mogli to porównać w odniesieniu do lat poprzednich i będzie można wyciągać wnioski, w jakim zakresie te nowe przepisy wpłynęły na kwestię składania wniosków przez producentów środków ochrony roślin.

Przyjmuję też uwagę, postaramy się w miarę możliwości uwzględniać wszystkie głosy, dotyczące upowszechniania informacji o integrowanej ochronie roślin. Zawsze chętnie współpracujemy z organizacjami branżowymi, bo takie też mieliśmy sygnały od producentów kukurydzy czy też buraków cukrowych, opracowują swoje materiały, konsultując się z nami. Ale staramy się też w miarę możliwości wykorzystywać wszystkie kanały upowszechniania informacji (łącznie z PIORiN czy z doradztwem), gdy te służby są dostępne dla rolników, żeby przekazywać im informacje. Postaramy się w okresie wdrażania tych przepisów tę informację upowszechniać jak najszerzej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Kontynuacja – tak, oczywiście.

Główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa Tadeusz Kłos:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Jeżeli chodzi o kontrolę GMO, to rzeczywiście w tym roku ta kontrola upraw była na poziomie 5% gospodarstw, które uprawiają kukurydzę. Wyniki są takie, jakie są. W jednym przypadku stwierdziliśmy tylko zamieszanie w odmianie konwencjonalnej. To tam było 1,24% modyfikacji w jednym przypadku.

Natomiast chciałem powiedzieć, że my rokrocznie od 2005 r. prowadzimy monitoring modyfikacji genetycznych w materiale siewnym kukurydzy i rzepaku. Będziemy to kontynuowali w roku przyszłym i w latach następnych. Tak, że takie działanie prowadziliśmy.

Natomiast ja się mogę odnieść tylko do materiału siewnego, bowiem takowe kompetencje posiadam. W roku bieżącym bezpłatnie, przed okresem siewu kukurydzy, przebadaliśmy wszystkie próbki, które nam zgłosili rolnicy. Tak, że to było wyjście naprzeciw ich obawom – no, bo nie wiadomo, jaki materiał nabyli. Czasami był to materiał zakupiony gdzieś od sąsiadów i to badanie, powiedzmy sobie, ustrzegło kilka czy kilkanaście osób od ewentualnych przykrych konsekwencji, związanych z zastosowaniem materiałów modyfikowanych genetycznie.

Tak, że panie przewodniczący, będziemy prowadzić ten monitoring. Oczywiście, nie jest to jakaś duża liczba próbek, które pobieramy, ale myślę, że jest to liczba reprezentatywna.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie inspektorze, ja wiem o tym, co robicie do tej pory. Ale proszę mi wyjaśnić, czy będziecie pobierali próbki, monitorowali rynek kukurydzy towarowej? Bo to, że nasiona,

to jest sprawa oczywista. Czy są jakieś przepisy, które wam to uniemożliwiają, że można na polu a nie można w silosie?

Główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa Tadeusz Kłos:

To znaczy jest tak, panie przewodniczący, otóż – jeżeli chodzi o kukurydzę towarową czyli nie tę przeznaczoną do wysiewania to urząd, który ja reprezentuję, nie ma takich kompetencji. My tylko odnosimy się do materiału siewnego, bo wynika to z przepisów ustawy o nasiennictwie.

Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dziękujemy wszystkim szanownym państwu za udział w tym posiedzeniu Komisji. Do zobaczenia na kolejnym posiedzeniu.

Dziękuję bardzo.

Do widzenia.